

Sygn. akt V ACa 635/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2014r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Kurzeja
Sędziowie:	SA Janusz Kiercz SA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.)
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2014r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o naprawienie szkody

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 2 lipca 2013r., sygn. akt I Cgg 8/12

1. oddala apelację;
2. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego;
3. przyznaje adwokatowi D. R. od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 6.642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote, w tym 1.242 złote podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt V ACa 635/13

UZASADNIENIE

Powódka R. K. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w K. kwoty 210.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2012 r. oraz zwrot kosztów postępowania. Podała, że jest właścicielką nieruchomości, na której znajduje się budynek mieszkalny. Na skutek eksploatacji górniczej budynek jest pochylony i nie nadaje się do dalszej eksploatacji,

wobec czego konieczne będzie jego wyburzenie i postawienie na nowo. Dochodzona pozwem kwota stanowi tylko część odszkodowanie z tego tytułu.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. Podniosła zarzut przedawnienia powołując się na okoliczność, że z oświadczeń składanych przez powódkę wynika, że dowiedziała się ona o szkodzie w 2001 r.

Wyrokiem z dnia 2 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił powództwo, odstąpił od obciążania powódki kosztami postępowania i przyznał tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej powódce z urzędu wynagrodzenie w kwocie 8.856 zł adwokatowi D. R..

Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, iż powódka jest właścicielką nieruchomości zabudowanej domem mieszkalnym, położonej w R. Przy ul. (...). Nieruchomość powyższą nabyła w roku 1996. Poza sporem jest, że od roku 1997 nieruchomość poddawana była wpływowi eksploatacji górniczej. Eksploatacja pokładów położonych w pobliżu nieruchomości powódki zakończyła się w 2000 roku. Znaczące i zauważalne wpływy tej eksploatacji wygasły do 2004 r. Następnie w odległości 300 metrów od nieruchomości była jeszcze prowadzona przez pozwaną eksploatacja, która mogła być odczuwalna w budynku powódki - zakończyła się ona w IV kwartale 2007r., jej oddziaływanie na budynek nie było jednak znaczące. Zauważalne wpływy eksploatacji do końca 2004 r. były już na tyle wygaszone, że ich oddziaływanie na budynek po tym okresie było już minimalne i nie mogło powodować znaczących uszkodzeń tego budynku. Istniejące w budynku szkody w postaci jego wychylenia, uszkodzenia ścian, stropów, stolarki okiennej i ogrodzenie należą do kategorii szkód górniczych i najbardziej prawdopodobnym okresem ich powstania były lata 1999 do 2001. Pochylenie budynku nastąpiło najprawdopodobniej w latach 1999 -2000. Porównanie wyników pomiarów nachylenia budynku z października 2010 r. i listopada 2012r. oraz wyniki pomiarów osiadania terenu pozwalają stwierdzić, że proces pochylania się budynku zatrzymał się. Aczkolwiek proces pochylania i deformacji budynku jest procesem ciągłym i rozciągniętym w czasie, to szkody stwierdzone w budynku powódki z całą pewnością powstały w sposób zauważalny dla użytkowników tego budynku przed rokiem 2004, kiedy to nastąpiło uspokojenie terenu, na którym nieruchomość się znajduje.

W roku 2010 powódka zwróciła się do pozwanej o naprawienie szkody wywołanej na jej nieruchomości przez ruch zakładu górniczego. We wniosku datowanym na dzień 16 sierpnia 2010r. powódka w części: „Data ujawnienia szkody (miesiąc, rok), tj. kiedy poszkodowany powziął przypuszczenie, że szkoda wynika wskutek ruchu zakładu górniczego” powódka wpisała: „od 2001 roku do nadal”. Dalej, w rubryce: „Co zostało uszkodzone i w jakim rozmiarze?”, powódka wpisała między innymi: spękanie ścian wewnętrznych i zewnętrznych, dachu i stropów, deformacja stolarki okiennej i drzwiowej, bardzo duże przechylenie budynku powodujące deformację podłóg i stropów, zawilgocenie budynku ze względu na ciągle zalewanie spowodowane obniżeniem terenu. W sporządzonym z udziałem powódki i podpisanym przez nią protokole ustalenia aktualnego stanu uszkodzeń z dnia 8 września 2010 r. jako termin ujawnienia się szkody podawany przez właściciela wpisano: „od 2001 do nadal”. Do zawarcia ugody nie doszło.

W roku 2012 powódka wystąpiła do Sądu Rejonowego w Rudzie Śl. o zawiązanie pozwanego do próby ugodowej (akta I CO 53/12), a wobec faktu, że ugoda niedoszła do skutku wystąpiła z powództwem w niniejszej sprawie.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie oraz opinii biegłego z zakresu górnictwa i geologii K. K., gdyż uznał, że jest rzetelna, jasna i wyczerpująca.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom powódki, która twierdzi, że szkody w sposób wyraźny i jednoznaczny ujawniły się w ciągu ostatnich lat, że najsilniejsze efekty oddziaływania eksploatacji górniczej na budynek odczuwane są obecnie oraz, że nie miała przez długi okres czasu świadomości, że uszkodzenia powstające w budynku są wynikiem ruchu zakładu górniczego. Uznał te zeznania za niekonsekwentne i pozostające w sprzeczności z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z opinią biegłego i dokumentami, w tym także dokumentami sporządzonymi i podpisanymi przez powódkę, a przede wszystkim z wnioskiem z dnia 16 sierpnia 2010 r., w którym to powódka w sposób wyraźny wskazała nie tylko datę powstania szkody, ale także datę, kiedy powzięła przypuszczenie, że są to szkody pochodzenia górniczego. Należy też zauważyć, że powódka, jako osoba pozbawiona

wolności, od kilku miesięcy nie przebywa w miejscu zamieszkania, stąd nie może mieć żadnych własnych spostrzeżeń na temat odczuwalnych w tym czasie wpływów eksploatacji górniczej, natomiast biegły stwierdził na podstawie porównania pomiarów pochylenia budynku przeprowadzanych w roku 2010 i listopadzie 2012 r., że pochylenie uległo zahamowaniu. Nie dał też wiary twierdzeniom powódki, że przez okres blisko 10 lat nie zdawała sobie sprawy, że szkody powstałe w jej budynku mają charakter szkód górniczych. Zważywszy na rozmiary tych szkód, ich rodzaj (obniżanie się terenu, pochylenie budynku, deformacja i pęknięcie ścian i stropów), a także mając na względzie fakt, że szkody górnicze na terenie R. są zjawiskiem dość powszechnym, nie sposób uznać, że powódka rozumując w sposób racjonalny nie powzięła pewności, że szkody spowodowane są eksploatacją górniczą. W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że zeznania powódki są jedynie próbą obrony przed podniesionym przez pozwanego zarzutem przedawnienia i jako niezgodne ze stanem faktycznym nie mogą stanowić podstawy ustaleń w niniejszym postępowaniu.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia jest zasadny.

Odnosząc się do tego zarzutu Sąd Okręgowy ustalał, kiedy termin przedawnienia rozpoczął bieg. Przyznał, że proces powstawania szkód górniczych w budynku jest zdarzeniem rozciągniętym w czasie, a jego pierwsze przejawy niekoniecznie wskazują na charakter i rozmiary mogących ujawnić się wraz z jego postępem szkód. Również w niniejszej sprawie biegły nie był w stanie precyzyjnie wskazać, kiedy ujawniły się szkody stwierdzone w budynku powódki, niemniej jednoznacznie ustalono, że szkody w postaci obniżania się terenu, pochylania budynku oraz związanych z tym pęknięcia ścian, stropów i deformacji elementów budynku, ujawniły się w sposób zauważalny najpóźniej przed rokiem 2004, bowiem po tej dacie nastąpiło już uspokojenie terenu, a późniejsze eksploatacje mogły mieć tylko minimalny wpływ na nieruchomości powódki. W tej sytuacji Sąd Okręgowy przyjął za początek terminu przedawnienia koniec roku 2004, uznając, że skoro uszkodzenia budynku przed tą datą ujawniły się w sposób zauważalny, to powódka musiała o nich wiedzieć. Jednocześnie Sąd Okręgowy nie dał wiary powódce w zakresie, w jakim twierdzi ona, że nie miała świadomości pochodzenia tych szkód. Tym samym przyjął, że powódka w roku 2004 wiedząc o szkodzie wiedziała także o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Obowiązujące wówczas prawo geologiczne i górnicze nie zawierało odrębnych regulacji co do terminu przedawnienia roszczeń, odsyłając w tym zakresie do regulacji kodeksu cywilnego tj. do art. 442 k.c., a po nowelizacji jaka weszła w życie w dniu 10 sierpnia 2007 r. do art. 442¹ k.c. Wobec tego, po myśl art. 442¹ k.c. termin przedawnienia, który rozpoczął bieg z końcem 2004 roku zakończył się z upływem trzech lat, a więc z końcem roku 2007 i z tą datą roszczenie uznano za przedawnione. Jednocześnie Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że skoro bieg terminu przedawnienia zakończył się przed datą wejścia w życie ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze, powoływany przez stronę powodową art. 149 tejże ustawy nie ma w niniejszej sprawie zastosowania.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił również argumentów powódki o niezgodności z zasadami współzycia społecznego podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia (art. 5 k.c.), gdyż stwierdził, że powódka nie wskazała, na czym konkretnie ta sprzeczność miałaby polegać, a także, że opóźnienie w złożeniu bezpłatnego pozwu było długie i niczym nieusprawiedliwione. Powoływanie się natomiast na różnice majątkowe między stronami Sąd Okręgowy uznał za niewystarczające do stwierdzenia nadużycia prawa przez pozwaną.

Wobec uwzględnienia zarzutu przedawnienia Sąd Okręgowy powództwo oddalił, zdecydował jednak o nieobciążeniu powódki kosztami postępowania w myśl art. 102 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację złożyła powódka, która wniosła o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Powódka zarzuciła:

1) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na:

- przyjęciu przez Sąd I instancji, że szkody w budynku powódki z całą pewnością powstały w sposób zauważalny przed rokiem 2004 - z powołaniem się na ustne wyjaśnienia biegłego złożone na rozprawie w dniu 6 czerwca 2013 r., będące zdaniem Sądu jednoznacznym i kategorycznym stwierdzeniem tej okoliczności, podczas gdy biegły w odpowiedzi na pytania przewodniczącego i pełnomocnika powódki odpowiadał posługując się z jednej strony zwrotami pełnymi przypuszczeń, domysłów, a z drugiej stwierdzeniami świadczącymi o tym, że szkody mogły powstać po 2007 r.,

- bezpodstawnej odmowie przyjęcia za wiarygodne zeznań powódki, jako niekonsekwentnych i sprzecznych w pozostałym zebranych w sprawie materiałem dowodowym, w których stwierdziła ona między innymi, że nie miała przez długi okres czasu świadomości, że uszkodzenia jej budynku mają charakter szkód górniczych,

- bezpodstawne ustalenie, że szkoda górnicza ujawnia się w sposób dynamiczny i zauważalny od razu dla powódki, podczas gdy ujawnienie się szkody ma charakter ciągły i długotrwały;

b) art. 217 § 3 k.p.c. i 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego do spraw budownictwa;

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób uniemożliwiający jego kontrolę apelacyjną;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 442¹ § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w sprawie termin przedawnienia roszczenia powódki upłynął, co skutkowało oddaleniem powództwa;

b) art. 149 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze poprzez ich niezastosowanie w niniejszej sprawie i przyjęcie, że termin przedawnienia roszczenia powódki upłynął;

c) art. 146 ust. 3 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze poprzez jego niezastosowanie polegające na nieprzyjęciu odpowiedzialności pozwanej za szkodę objętą powództwem w sytuacji, gdy Sąd I instancji nie ustalił, kto wyrządził szkodę w budynku powódki;

d) z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia zarzutu naruszenia art. 442¹ §1 k.c. oraz art. 149 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze, podnoszę zarzut naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego w postaci art. 5 k.c. w związku z art. 442¹ § 1 k.c. poprzez uwzględnienie podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego.

Nadto w apelacji powódka ponowiła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie i jako niezasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Przede wszystkim należy podkreślić, iż do spraw o naprawienie szkody wywołanej ruchem zakładu górniczego, w której zdarzenie wywołujące szkodę, jak i jej powstanie, miały miejsce przed dniem 1 stycznia 2012 r., stosuje się przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. Prawo górnicze i geologiczne (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2013 r., sygn. akt III CZP 75/13).

Przystępując do zakwestionowanej przez powódkę oceny dowodów, odnoszących się do treści opinii biegłego będącej podstawą określenia początku biegu przedawnienia, należy poczynić rozważania, jaki moment powinien zostać uznany za chwilę dowiedzenia się o szkodzie. Ta kwestia faktyczna jest bowiem istotą całej apelacji, która sprowadza się do

stanowiska, iż dopiero całkowite górnicze uspokojenie terenu pozwoli na rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia. Z taką koncepcją jednak nie sposób się zgodzić.

Do roszczeń przewidzianych w art. 94 i art. 95 p.g.g. stosuje się odpowiednio przepisy o naprawieniu szkody, czyli przepisy kodeksu cywilnego z modyfikacjami wynikającymi z Prawa górniczego i geologicznego. Zatem do roszczeń tych stosuje się trzyletni termin przedawnienia przewidziany w art. 442¹ k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2002 r., sygn. akt V CKN 829/00; wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 28 września 2012 r., sygn. akt V ACa 376/12). Termin ten liczy się od dnia, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Jednocześnie Sąd Apelacyjny podziela koncepcję przyjętą przez Sąd Okręgowy, że jeśli okres przedawnienia zakończył swój bieg przed nowelizacją przepisu, który go reguluje, zastosowanie będzie miała dotychczasowa norma prawna.

Przechylenie się budynku, jeśli następuje stopniowo, nie jest odczuwalne przez osoby stale korzystające z obiektu. Szkada polegająca na wychyleniu się budynku nie jest odczuwalna wówczas, gdy doszło do jakiegokolwiek wychylenia obiektu, lecz dopiero wtedy, gdy staje się zauważalna przy korzystaniu z niego. Wskutek wychylenia znajduje się bowiem w stanie innym niż poprzedni z punktu widzenia nieutrudnionego korzystania zeń. Zatem termin przedawnienia omawianego roszczenia odszkodowawczego wtedy rozpoczyna bieg, kiedy poszkodowany może zdać sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wyrządzającego szkodę (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 maja 2005 r., sygn. akt I ACa 76/05).

Słusznie skonstatował na podstawie opinii biegłego Sąd Okręgowy, iż znaczne odchylenie budynku musiało mieć miejsce do końca 2004 r., co nie mogło zostać nie zauważone przez korzystających z budynku, nawet jeśli weźmie się pod uwagę, że stale przebywające w uszkodzonym budynku osoby przyzwyczajają się stopniowo do tego stanu rzeczy. Przechylenie budynku ponad miarę musiało wpływać na warunki korzystania z nieruchomości, co potwierdza także fakt konieczności wykonania remontów uszkodzeń, których powódka nie kwestionuje. Zatem świadomość powódki powstania szkody w postaci przechylenia budynku na skutek robót górniczych przekłada się na chwilę, kiedy doszło do takiego wychylenia obiektu, które stało się zauważalne.

Nie można natomiast tego momentu odnosić do chwili, kiedy powódka została utwierdzona, że zauważalne przechylenie budynku zostało spowodowane ruchem zakładu górniczego, przez osoby trzecie. Gdyby bowiem nadal zwlekała z zasięgnięciem informacji („rozpytaniem sąsiadów”) przez kolejne kilka lat trzeba by było przyjąć, iż okres przedawnienia rozpocząłby bieg dopiero po wielu latach od rzeczywistego powstania szkody. Taki stan rodziłby niepewność stosunków prawnych na wiele lat. Należy też przyjąć, że skoro powódka zasięgała informacji w tej materii, to oznacza, że miała uzasadnione przypuszczenie, że szkody zostały spowodowane przez działalność pozwanej. Założenie to potwierdza także zgłoszenie szkody w 2003 lub 2004 (na taki okres wskazuje powódka w zeznaniach). Z faktu tego wynika wniosek, że już wtedy powódka miała świadomość przyczyn powstałych w budynku szkód i zaprzeczenia pracowników pozwanej nie zwalniały jej z konieczności domagania się wydania jednoznacznej ekspertyzy bądź odpowiedzi pozwanego zakładu górniczego, tym bardziej, że jak ustalono na podstawie materiału dowodowego, szkody w największym zakresie ujawniły się do końca 2004 r. Co więcej, powódka sama przyznała, że ponowny wniosek o naprawienie szkody złożyła do kopalni w 2008 r., co także potwierdza stanowisko Sądu Okręgowego, że powódka była świadoma już wcześniej, niż sama to podaje, o zaistnieniu szkody i osoby odpowiedzialnej za jej naprawienie.

Nie sposób zaakceptować stanowiska powódki, że dopiero ustanie ruchu górotworu determinuje początek biegu okresu przedawnienia. Choć należy podzielić, oparte na opinii biegłego, uwagi, iż ostateczna wielkość osiadania terenu jest osiągnięta dopiero po upływie kilku lat od zakończenia wybierania pokładu węgla, to jednak zagadnienie całkowitego uspokojenia górotworu jest nieistotne dla rozstrzygnięcia. Powtórzyć bowiem należy, że szkoda powstaje już wówczas, gdy doszło do tego rodzaju wychylenia obiektu, które staje się zauważalne dla korzystającego. Wtedy bowiem dochodzi do zaistnienia wszystkich koniecznych elementów stanu faktycznego tworzących zdarzenie, z którym ustawa łączy odpowiedzialność odszkodowawczą. Termin przedawnienia należy ustalać od momentu, kiedy poszkodowany może zdać sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wyrządzającego szkodę w postaci pochylenia budynku, nie zaś dopiero wtedy, gdy ustanie ruch górotworu wywołany wpływami eksploatacji górniczej i w sposób

ostateczny ustali się rozmiar szkody. „Dalszy ruch górotworu, po powstaniu omawianej szkody, może mieć natomiast takie znaczenie, że wpływając na obiekt pogłębia bądź zmniejsza rozmiar istniejącej już szkody, zależnie od następstw ruchu górotworu. To może mieć znaczenie dla podjęcia decyzji wykonawczej, to jest w przedmiocie chwili, w której należy przystąpić do czynności zmierzających do przywrócenia stanu poprzedniego, nie zawsze zresztą polegających na zmianie położenia całego obiektu względem pionu (rektyfikacja, prostowanie), lecz mogących polegać również na poziomowaniu posadzek i wykonaniu innych prac mających na celu funkcjonalne przywrócenie poprzedniego stanu podłóg, ścian i innych elementów konstrukcyjnych obiektu z punktu widzenia możliwości nieutrudnionego korzystania z niego, zależnie od stopnia wychylenia budynku od pionu. W żadnej mierze jednak uspokojenie górotworu nie wyznacza chwili rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia omawianego roszczenia. Tę ustawodawca określił w art. 442¹ § 1 k.c., identycznie jak w przepisie, który wskazany przepis zastąpił w systemie prawa cywilnego, mianowicie w art. 442 § 1 k.c. Chodzi o dzień, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia konieczne jest więc, żeby poszkodowany dowiedział się zarówno o szkodzie, jak i o osobie odpowiedzialnej za szkodę. Idzie przy tym o dowiedzenie się o samej szkodzie, nie zaś o jej rozmiarach i trwałości.” (wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 22 lutego 2013 r., sygn. akt V ACa 741/12).

Słusznie zaznacza powódka, że biegły wydający opinię w sprawie nie wskazał jednego pewnego okresu, kiedy wystąpiło przechylenie budynku w stopniu znacznym. Biorąc jednak pod uwagę wszystkie dane, które posiadał, stwierdził, że najprawdopodobniej stało się to do końca 2004 r. Za istotną okoliczność uznał, że eksploatacja całkowicie została zaprzestana w 2000 r., a krótkotrwałe wydobywanie w 2007 r. było wykonywane w takiej odległości, że mogło mieć jedynie minimalny wpływ na szkody powstałe w budynku. Wątpliwości biegłego nie sprowadzały się zatem do tego, czy znaczny, zauważalny przechył wystąpił po 2004 r., ale tego, w jakiej dacie do ujawnienia się poszczególnych szkód doszło przed końcem 2004 r. Faktycznie biegły nie wykluczył, że po 2004 r. nadal mogły powstawać szkody, zwłaszcza ze względu na już powstałe szkody spowodowane wcześniejszą eksploatacją, ale uznał je za mało znaczące. Potwierdził natomiast, także w trakcie wydawania ustnej opinii uzupełniającej, że do przechylenia budynku w takim stopniu, jak wynika to z pomiarów wykonanych w 2010 r., nie mogło dojść po roku 2004. Zwrócił zresztą biegły uwagę, że badania przechylenia budynku w 2010 roku i 2012 roku wykazały, że w tym okresie stopień przechylenia nie powiększył się. Odnosił się także biegły do pomiarów wysokości gruntu, z których wynikało, że największe obniżenie miało miejsce do 2000 r., potem następowało w skali około 1-3 cm rocznie, a od 2008 roku teren jest uspokojony. W końcu słusznie też uwypuklił Sąd Okręgowy oświadczenia samej powódki, która jako czas powstania szkód określiła na 2001 rok, co potwierdzałoby stanowisko biegłego, który właśnie w okresie 2000-2004 upatrywał czasu dokonania się znacznego przechylenia budynku. Podobne stwierdzenie ze strony powódki padło również wobec biegłego w czasie oględzin, czyli już w toku postępowania, gdzie powódka wskazała, iż szkody występują od 2000 r., kiedy rozpoczął się przechył budynku (k. 80 akt).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości.

Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

W tej sytuacji nie sposób uznać, że apelacja pozwanego znajduje uzasadnienie w treści zebranego w sprawie materiału dowodowego, gdyż zarzut o naruszeniu swobodnej oceny dowodów, do jakiej Sąd Okręgowy był uprawniony, należy uznać za chybiony.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek strony powodowej o przeprowadzenie kolejnej opinii biegłego z zakresu budownictwa na okoliczność

- czy budynek mieszkalny powódki położony w R. przy ul. (...), a także pozostałe obiekty budowlane na nieruchomości powódki ulegają uszkodzeniom spowodowanym eksploatacją górniczą,
- czy pomiędzy eksploatacją górniczą a uszkodzeniami budynku istnieje adekwatny związek przyczynowy,
- czy bryła budynku jest pochylona i jaki jest stopień pochylenia,
- czy budynek powódki kwalifikuje się do zamieszkania przez ludzi.

Decyzję tą należy uznać za słuszną, skoro roszczenie powódki uległo przedawnieniu. Dalsze prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku ustalenia zakresu szkód i ich konsekwencji nie miałyby wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Stąd do naruszenia art. 227 k.p.c. nie doszło.

Nie sposób także zaakceptować zarzutu o sformułowaniu uzasadnienia zaskarżonego wyroku sprzecznie z art. 328 § 2 k.p.c.

Cytowany powyżej przepis określa, jakie elementy sąd jest zobowiązany ująć w uzasadnieniu wyroku. Powinno ono zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W orzecznictwie wyraźnie wskazuje się, iż zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. powinien być uznany za uzasadniony jedynie w przypadkach wyjątkowych, kiedy treść uzasadnienia całkowicie uniemożliwia sądowi drugiej instancji dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2011 r., sygn. akt I UK 325/10).

Braki te mogą dotyczyć zarówno podstawy faktycznej, jak i prawnej. Niedostatecznie jasno ustalony stan faktyczny może uniemożliwiać dokonanie oceny wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2011 r., sygn. akt II UK 346/10), a tym samym uzasadniać zarzut naruszenia prawa materialnego, gdyż o jego prawidłowym zastosowaniu można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tego zastosowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2004 r., sygn. akt V CK 92/04). Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku polega natomiast na wskazaniu nie tylko przepisów prawa, ale także na wyjaśnieniu, w jaki sposób wpływają one na treść rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2011 r., sygn. akt I CSK 581/10).

Uzasadnienie wyroku nie zawiera takich braków, które uniemożliwiłyby kontrolę instancyjną w zakresie podstaw jego wydania. Natomiast kwestia istnienia tzw. niezidentyfikowanych pokładów nie mogła mieć znaczenia dla sprawy, gdyż nawet nie wykazano, że takie pokłady istnieją na terenie, gdzie znajduje się nieruchomość powódki, a tym bardziej, że miały one wpływ na zakres lub termin powstania szkód. Biegły wyraźnie wskazał, że przechylenie budynku i związane z tym szkody w jego konstrukcji są związane z ruchem zakładu górniczego, co już pozwala na przyjęcie odpowiedzialności pozwanej co do zasady. Natomiast hipotetyczne rozważania na temat możliwości oddziaływania niezidentyfikowanych pokładów nie stanowią jeszcze dowodu, który obciąża stronę powodową, że w przypadku konkretnej sprawy miały one miejsce. Nie znajdzie również zastosowania w sprawie art. 146 ust. 3 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo górnicze i geologiczne, gdyż, jak na wstępie zaznaczono, nowych unormowań nie stosuje się do zdarzeń wywołujących szkodę mających miejsce przed dniem 1 stycznia 2012 r.

O ile sytuacja rodzinna powódki uzasadniała rezygnację z obciążania jej kosztami postępowania, o tyle już nie mogła wpłynąć na uznanie skorzystania przez stronę pozwaną z zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa (art. 5 k.c.). Opis obecnej sytuacji rodzinnej powódki jest skąpy. Odwołuje się ona do konieczności utrzymywania czwórki dzieci, choć nie podano już, w jakim wieku są dzieci powódki, a z twierdzeń stron wynikałoby, że nie wszystkie dzieci są małoletnie. Wprawdzie wykazano, że jedno dziecko ma stwierdzoną niepełnosprawność, ale już nie są jasne jej przyczyny ani wynikające stąd szczególne potrzeby mieszkaniowe czy opiekuńcze. Natomiast brak uzyskiwania dochodów w chwili obecnej przez powódkę należy uznać za zawinione z jej strony, skoro przebywa w zakładzie karnym. Okoliczność ta

zresztą wpłynęła na przyznanie powódce zwolnienia od kosztów i przyznania pełnomocnika z urzędu, a także w efekcie rezygnację z nałożenia na nią kosztów procesu poniesionych przez stronę przeciwną. Z braku wykazania jakichkolwiek szczególnych okoliczności pozwalających na stwierdzenie, że doszłoby do naruszenia zasad współżycia społecznego w razie uwzględnienia zarzutu pozwanej, argumenty o naruszeniu przez Sąd Okręgowy art. 5 k.c. należy uznać za chybione.

Biorąc zatem pod uwagę, że szkoda w postaci wychylenia budynku ujawniła się do końca 2004 r., Sąd Okręgowy słusznie uwzględnił zarzut przedawnienia, opierając się w tym względzie na art. 442¹ k.c. , co musiało doprowadzić do oddalenia powództwa.

A wobec uznania argumentów apelacji za bezzasadne, apelacja podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., kierując się tymi samymi względami, jakie miały wpływ na rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji.

Przyznano również pełnomocnikowi ustanowionemu z urzędu wynagrodzenie w wysokości 6.642 zł w myśl § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.